



Nr 156.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 markę, miesięcznie 35 fen.,
z odnośzeniem do domu 1 m. 25 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

Poznań, wtorek 10 lipca 1888.

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 markę.
INSERTATY od wiersza drobnego 15 fen.
REKOPISMA się nie zwracają.

Rok 6.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Wiece!

W niedzielę dnia 15 bm. o godzinie 4 po południu odbędzie się w Wałyczu tuż przy dworcu kolei żelaznej Wąbrzeźno, wiec w sprawie szkolnej, który ma zastąpić niedoszły wiec w mieście Wąbrzeźnie.

Dzielne wiarusy z Wąbrzeźna i okolicy nie potrzebują zapewne słów zachęty, by na wiec ten jak najliczniej się stawić.

Wstrętne wrażenie

robić musi na każdym uczciwym człowieku postawa niemieckiej, t. z. „zachowawczej”, a raczej „gadzinowej” prasy wobec zaledwie zamkniętej mogiły cesarza Fryderyka III. Nietylko, że już za życia nieszczęśliwego monarchy zatrzymała mu ostatnie chwile rzucaniem obelg na najbliższe jego otoczenie, nie oszczędzając nawet dostojnej jego małżonki, którą o intrygi w połączeniu z angielskimi lekarzami i stronnictwem wolnomyslnem oskarżała; ale co więcej, jeszcze przed złożeniem zwłok cesarza do grobu poczęła roztrząsać kwestyę, czy wogóle Fryderyk III zgodnie z konstytucją i ustawami rodzinnymi dynastji Hohenzollernów zasiadł na tronie, skoro dobrze wiedział o tem, że nieuleczalną jest dotknięty chorobą, i doszła do tego śmiałego twierdzenia, że 99 dniowe panowanie zmarłego cesarza właściwie sprzeciwiało się prawu.

Dalej jeszcze posunął się znany urzędowy dziejopisarz pruski, Henryk Treitschke, który w t. zw. „Rocznikach pruskich dziejów” nazywa rządy Fryderyka III „smutnym ustępem pruskich dziejów”, zapominając śnać o tem, że teraźniejszy cesarz w mowie tronowej do sejmiku pruskiego jak najgorętszy hołd krótkiemu panowaniu swego ojca publicznie złożył i jego śladami postępować uroczystie przyrzekł.

Obecnie donoszą, że już tych dni ma wyjść z druku: „Opis przebiegu choroby cesarza Fryderyka” pióra profesora dr. Bergmanna, najzacieśszego wroga dr. Mackenzie, który do współpracy powołał prawdziwie lekarzy, biorących udział w ostatnim czasie w leczeniu gasnącego monarchy, wszakże z wykluczeniem tych, co dzielili zapatrywania słynnego angielskiego specjalisty.

Nie trudna się domyślić, jak wyjdzie z tej niemieckiej kapieli dr. Mackenzie, i że ostatniem wynikiem pracy dr. Bergmanna będzie oświadczenie, że Fryderyk III jako śmiertelnie chory, nie był zdolny do samodzielnych rządów i że wszystko, co rozporządzał, mianowicie zaś oddalenie z urzędu ministra Puttkamera — w tem leży jądro rzeczy — nie było aktem jego woli, ale zdradziecko podsunięty mu przez wolnomyslnie otoczenie czynem.

Szczytem wreszcie bezczelności prasy gadzinowej jest „odkrycie”, że pismo cesarskie, które zniewoliło p. Puttkamera do prośby o zwolnienie z sprawowanego urzędu, było podrobionem przez jednego z posłów wolnomyslnych i przez

osobę, szczycącą się największym zaufaniem monarchy, temuż do podpisu podanem. Czemuz jednakże nie ogłoszono dotąd owego pisma, ani dowodów, stwierdzających tak śmiało „odkrycie”, słusznie zapytują się niezależne dzienniki niemieckie, oświadczając, że dopóki to nie nastąpi, muszą piętnować domniemane odkrycie mianem najohydniejszego oszczerstwa.

Zdanie to dzielimy jak najzupełniej, a podając czytelnikom „Wielkopolanina” krótki pogląd na szamotanie się i wzajemne szkalowanie prasy niemieckiej, pragniemy w nich umocnić to przeświadczenie, że jeśli u obcych taka rzecz widzi nam się wstrętą, tem bardziej dziennikarstwu polskiemu nie przystoju podobne kłótnie i swary w sprawach naszych domowych, gdyż tylko naszym wrogom mogą one przynieść korzyść, a nam — ohydę!

Kółka włościańskie.

Nowe Kółko włościańskie zawiązało się, jak donosi „Kurier Pozn.”, w Mikstacie, które odbywa swe posiedzenia w pierwszą niedzielę każdego miesiąca. Prezesem Kółka jest p. Dobrogojski z Drożdżyn, a wiceprezesem X. Wawrowski z Mikstata. Do Towarzystwa należy znaczna liczba obywateli rólników miasta Mikstata, ale gospodarzy wiejskich niewiele dotąd doń przystąpiło. Pragniemy gorąco, aby i gospodarze wiejscy z okolicy licznie do Kółka mikstackiego przystępowali, by się w niem nauczyć, jak mają gospodarstwa swoje polepszać i byt sobie zabezpieczyć.

Wydalania.

Do Strzelna, jak donosi „Oreodownik”, przybyły znów w początkach lipca cztery rodziny niemieckie, wydalone z Litwy, z gubernji mińskiej. Część tych niedobrowolnych wędrowców pochodzi ze Strzelna i okolicy, których dzieci, jakkolwiek nie zrodzone w W. Księstwie Poznańskim, wpisywano przecież w tutejsze paszporty. Rozkaz otrzymali nagły, bo w przeciągu dwóch tygodni kazano im się wynosić, a dopiero w drodze im powiedziano, dla czego ich rząd rosyjski z Litwy wydalą. Naturalnie, bez powodu, tylko aby Prusakom oddać wet za wet za wydalania zeszłoroczne. Może po zjeździe peterhofska będą Moskale dla Niemców znów nieco względniejsi.

Majątek Gorczenicę

w powiecie brodnickim ma zamiar właściciel pan Gniazdowski rozparcelować pomiędzy rodaków, na wzór parcelacji Wąłdowa w powiecie chełmińskim. Gorczenica obejmuje 1180 mórg obszaru.

ZIEMIE POLSKIE.

Po wyjeździe z Warszawy w. księstwa Włodzimierzostwa, którzy w podróży do Moskwy mają przez kilka dni zatrzymać się w gościnie

na zamku nieświeżkim u księcia Antoniego Radziwiłła, generała-adjutanta pruskiego, zapanowała w stolicy Królestwa Polskiego cisza, przerywana tylko bądź to smutnymi pogłoskami o układach, toczonych przez p. Izwolskiego, przedstawiciela Rosji przy Ojcu św., z Watykanem w sprawie Kościoła rzymsko-katolickiego na Litwie i w Ziemiach zabranych, bądź to doniesieniami z Litwy o szerzących się tamże pożarach. Zaledwo przed niedawnym czasem spłonęła znaczna część miasta Nieświeża, aliści znów dochodzi wiadomość o wielkim ogniu, który dnia 6-go b. m. pochłonął 50 kamienic i dwa młyny parowe w Kownie.

Aby zabezpieczyć Warszawę, którą Moskale zamienili w twierdzę pierwszorzędną od niebezpieczeństwa głodu na przypadek oblężenia, postanowiono wznieść nad Wisłą wielkie magazyny do przechowywania w nich żywności i jak donosi wiedeńska „Politische Korrespondenz”, już budowę ich rozpoczęto.

Dnia 5 lipca odbyło się w kościele Pijarów w Warszawie poświęcenie pomnika ku uczczeniu pamięci Macieja Kaźmierza Sarbiewskiego, poety piszącego po łacinie, członka Towarzystwa Jezusowego, zmarłego w roku 1640. Nazwisko Sarbiewskiego zna cała wykształcona Europa. Uczniowie szkół francuzkich i angielskich tłómaczą jego ody na równi z odami Horacego. Poeta nasz uważany jest za najdoskonalszy wzór klasycznej czystości i zwięzłości formy, połączonej z myślą dojrzałą, męską, rozważną.

Inicjatorem postawienia pomnika był Ludwik Jenike, redaktor „Tyg. ilustr.”. Pomnik wykonał w drodze konkursu wybrany artysta rzeźbiarz Jan Kryński. Pomnik, wykonany z marmuru i bronzu, jest wysoki około 6, a szeroki 2 łokcie. Całość utrzymana ściśle w stylu odrodzenia. Środkową część zajmuje podobizna Sarbiewskiego w popiersiu naturalnej wielkości, wykonana z bronzu podług współczesnej miniatury, sztychu i medalu bitego za Stanisława Augusta, na którym to medalu jest także i portret Naruszewicza. Na dolnej części pomnika artysta pomieścił w płaskorzeźbie z bronzu scenę uwiecznienia poety w Rzymie na Kapitolu przez papieża Urbana VIII.

W Krakowie umarł dnia 4 bm. po długich cierpieniach profesor emeryt Wszechnicy Jagiellońskiej, Alfred Roch Brandowski, znakomity filolog i pisarz, rodem z Poznańskiego.

Wiadomości polityczne.

Z Berlina wiadomości dzisiejsze dość są szczupłe. Dzienniki tamtejsze mniej się obecnie rozpisyją, jakby za hasłem z góry, o podróży cesarza Wilhelma, który po uroczystym bankiecie, danym dnia 12 b. m. w pałacu marmurowym w Poczdamie ambasadorom i posłom zagranicznym, stanowczo dnia następnego wyjeżdża do Kilonii; wzmagą się natomiast pośród nich

wrzawa z powodu zbliżającej się zaciętej walki wyborczej, oraz wstrętne stronnicze zapasy około zaledwie zastygłego ciała Fryderyka III, o których powyżej piszemy.

Na radzie koronnej, która, jak donosiliśmy, odbyła się w zeszły czwartek w Berlinie, zabrał głos cesarz, wzywając doradców korony, aby z równym przywiązaniem i uległością wspierali go swym doświadczeniem, jak jego ojca i dziada, poczem rozwinął przed nimi w krótkości zasady, według których panować zamierza. Słowa młodego monarchy były niejako powtórzeniem znanych jego mów tronowych. Zakończył je zapowiedzią odwiedzin, jakie w ciągu lata zamierza przedsięwziąć na dwory zaprzyjaźnionych z nim monarchów. Mowie cesarza przypisują dzienniki berlińskie tem większe znaczenie polityczne, że podniosła ponownie nierozzerwalność sojuszu Niemiec z Austro-Węgrami i królestwem włoskiem.

„Germania“ stanowczo zaprzecza doniesieniu „Post“ berlińskiej, jakoby w zeszłym tygodniu odbyła się w Fuldzie narada biskupów pruskich, którzy po raz wtóry w sierpniu mają się zjechać u grobu św. Bonifacego. W kołach odnośnych nic o podobnym postanowieniu książąt Kościoła nie wiadomo dotąd.

Z wiadomości dworskich zapisujemy, że cesarzowa Wiktoria cierpi mocno na newralgię i zamierza w tym jeszcze miesiącu udać się do kąpiel w Schwalbach lub Reichenhall, poczem przepędzi czas niejaki w orzeźwiającym górskim powietrzu Szwajcaryi, wreszcie uda się na jesień do Szkocyi, a na zimę do Włoch.

Książę Jerzy saski otrzymał od cesarza Wilhelma buławę marszałkowską i godność inspektora I inspekcji armii, obejmującej korpusy poznański, śląski i saski; generałowie zaś Caprivi, którego dymisja z naczelnika admirałicy jest już czynem dokonany, i Bronsart von Schellendorf, minister wojny, orderu wielkiego krzyża Orła czerwonego. Ztąd może powstała dotąd nie stwierdzona pogłoska, że i minister wojny zamierza ustąpić z dotychczasowego swego stanowiska.

Zwraca uwagę, że książę kanclerz, który w sobotę miał opuścić Berlin, nagle swój wyjazd odroczył, i że cesarz onegdaj wieczorem odbył z ministrem Friedbergiem, przyjacielem zaufanym ojca swego, przydłuższą konferencję, po której zaszczylił go zaproszeniem na herbatę.

Urzędowa „Gazeta Strassburska“ porusza myśl kolonizacji Alzacy i Lotaryngii, przez

liczne zakupy większych posiadłości w obu prowincjach przez kapitalistów niemieckich.

Republikańską **Francję** zaniepokoił mocno hrabia Paryża, który w liście wystósowanemu do świeżo co obranych merów z stronnictwa zachowawczego, zawezwał ich do energicznego występowania przeciwko rzeczypospolitej, której zgubne dla kraju rządy wytyka. Pismo to orleańskiego pretendenta nakazała władza chwycić i konfiskować, co wywołało wielkie w stronnictwach prawicy oburzenie. Posel Pion zainteresował ma w skutek tego rząd w dniu dzisiejszym, a rada gabinetowa postanowiła na interpelację odpowiedzieć.

Z **Rosyi** donoszą „Nowoje Wremja“, że przedłożono ministerstwu skarbu wniosek o podwyższenie podatku od przywozu likierów, wódki i cygar z zagranicy.

Wiedeńska „N. fr. Presse“ dowiaduje się z **Rzymu**, że Ojciec św. zamierza wydać dwie encykliki o stosunku Kościoła do państwa i o kwestyi socyalnej.

W sobotę upłynął rok od jednomyślnego wyboru przez sobranie **bułgarskie** księciem Ferdynanda Koburgskiego. Książę objął, jak wiadomo, dnia 11 sierpnia rządu, wbrew wyraźnej woli Rosyi i życzeniu mocarstw pierwszorzędnych, które nie uznają go panującym. Mimo to Ferdynand I., nie troszcząc się o groźby Rosyi i dąsania się księcia kanclerza, pochwycił silną ręką cugle państwa i tak zręcznie niemi kieruje, że nie tylko zjednał sobie naród bułgarski, ale co więcej, pozyskał sobie sympatyę wszystkich niezależnych ludów Europy. Dziś dopiero poczyną księciu zagrażać rzeczywiste niebezpieczeństwo i to wskutek zjazdu cesarza Niemiec z carem, zdaje się bowiem, że Rosya uczyni zależną przyjaźń swą dla państwa niemieckiego od przyzwolenia tegoż na wszelkie jej kroki, jakieby przedsięwzięła ku „przywróceniu porządku“ w Bułgaryi, czyli innemi słowy, ku odzyskaniu przeważnego wpływu na sprawy bułgarskie, na co przecież Austria żadną miarą spokojnem okiem patrzeć nie może. Niepodobna przeto przewidzieć, w jaki sposób dyplomacja niemiecka zawiąże to rozwiązanie, aby i Rosya była zadowolnioną i Austria nie pokrzywdzoną.

Synód białogrodzki nie zatwierdził rozrodu króla Milana **serbskiego** z małżonką jego Natalią i zezwolił jedynie, jak donosi prywatny telegram berlińskiej „Boersen Ztg.“ na rozdział (separacyę) obu małżonków. W skutek tego ma

królowa zachować wszelkie przywileje, przywiązane do jej wysokiego stanowiska, oraz wolno jej nadal kierować wychowaniem małoletniego następcy tronu.

Kolonie feryjne.

Nadszedł nareszcie dzień dla młodszego pokolenia naszego miasta tyle ważny i z takim upragnieniem przez nie oczekiwany.

W sobotę o godzinie 9 i pół rano odprawił X. Snowadzki w kościele św. Marcina, w obec licznie zebranej publiczności i dzieci, uroczystą Mszę św. na intencję dzieci, które komitet na czas wakacji wysłał wczoraj na wieś, by tam pokrzepiły zwątłone siły i odetchnęły świeżym, swojskim, wyziewami miasta nie zarażonym powietrzem.

Po ukończonym nabożeństwie podążyły dzieci w porządku na ulicę Wrocławską, do gospody pana Knolla. Obszerna sala zapełniła się szeregami dzieci i chłopców, wielką liczbą matek i ojców. Na wzniesieniu zajęli miejsca: X. proboszcz Pędziński, przewodniczący komitetu, redaktor pan Dobrowolski, redaktor pan Bukowiecki i kilku nauczycieli szkół miejskich.

Przewodniczący komitetu zabrawszy głos, wyraził swą radość, że już po szósty raz komitet, w tym celu zawiązany, wysłał działkę polską dla pokrzepienia zdrowia podczas wakacji. Do komitetu należeli w tym roku: redaktor pan Dobrowolski, radca zdrowia dr. Osowski i dr. Kapuściński. W mozołnej pracy komitetu wzięli chętnie udział nauczyciele szkół miejskich, a mianowicie: pp. Gryszczyński, Gawęcki, Koldykiewicz i Zieliński.

Wskutek wzywań komitetu, a dzięki ofiarności naszego społeczeństwa, w tym roku przeszło 400 działek znajdzie gościnny przytułek w domach polskich. Nawet nasi kochani bracia Kaszubi z nad morza Bałtyckiego nie zapomnieli o braciach z nad Warty, gdyż za staraniem X. proboszcza Bączkowskiego w Mechowie (za Gdańskiem) 85 dzieci znajdzie umieszczenie w jego parafii nad wybrzeżem morską położoną.

Następnie napominał mówca działkę, by dobrem postępowaniem odwdzięczyła się dobrodziejcom, którzy ich tak chętnie i gościnnie w dom swój przyjmują. Zwracając się wreszcie do licznie zebranych matek, zachęcał je, by pilnie starały się o ochotę i skromność dzieci i aby nie zaniedbywały kształcenia ich w języku ojczystym.

Następnie zabrał głos X. proboszcz Pędziński, oświadczając, że serca wszystkich radować się muszą

Portrety i szkice.

1860—1888.

Piękną i godziwą jest rzeczą odświeżać w pamięci ziomków postacie zasłużonych krajowi mężów, którzy już legli w grobie; pouczającą dla młodszych pokoleń stawiać im przed oczy jako wzór godzien naśladowania wizerunki osobistości, które wprawdzie żyją jeszcze pomiędzy nami i świecą nam swym przykładem, ale które działaniem swym, pracą dla dobra ogółu i cnotami obywatelskimi w społeczeństwie naszym wybitne, pierwszorzędne zajęły stanowiska, a tem samem już zapisały swe imiona na kartach historii naszej dzielnicy.

Nie ginie naród, który umie czcić pamięć swych wielkich zmarłych, a oddawać hołd należny zasłużonym żywym. Tylko takie społeczeństwo nie godne jest lepszej przyszłości, które, lubując się w używaniu bezmyślnem lub goniąc za zyskami, zapomina o swych zgasłych przewodźcach moralnych, a otacza obojętnością tych, co życie i mienie poświęcają chętnie na ołtarzu Ojczyzny.

Ta powodowani myślą, postanowiliśmy podać czytelnikom „Wielkopolanina“ na tem miejscu, przeplatając raz po raz drukującą się powieść, szereg portretów, a raczej szkiców, gdyż na obszerniejsze życiorysy nie pozwalają rozmiary naszego piśmka, osobistości, które w krwawej walce naszej dzielnicy o byt narodowy zawsze w pierwszym stawiały, lub stają dotąd szeregu, a które, chociaż nieraz odmiennymi szły lub idą drogami, przecież zawsze do jednego, świętego dla nas dążyły lub dążą celu.

I. Gustaw Potworowski.

Dwadzieścia i ośm lat upłynie w roku bieżącym od śmierci ś. p. Gustawa Potworowskiego,

a dotąd nikt nie zdołał zastąpić go w naszym społeczeństwie.

Jakkolwiek coraz groźniejsza burza szaleje nad nami, a grom po gromie na nas spada, my rozstrzelani na stronnictwa, jak rozbitki bez wódki, zamiast wszystkie siły wyteżyć ku obronie najdroższych skarbów, kłamiemy się wzajemnie i najsłabsze nasze strony z pewną lubością odsłaniaamy wspólnym wrogom.

Nie tak bywało za czasów Gustawa, bo choć i wówczas były różne sprzeczne z sobą prądy, przecież gdy sprawie narodowej nowe zagrażało niebezpieczeństwo, wszyscy łączyli się pod jego przewodnictwem w jeden zastęp, w tem głębokiem przeświadczeniu, że on obierze najodpowiedniejszą dla ogółu drogę postępowania.

I skądże posiadał Potworowski tak nieograniczone zaufanie i szacunek swych współobywateli, zapyta może niejedyn, który pamięcią nie sięga owych czasów?

Otóż tym magnesem, który wszystkich ku niemu pociągał, i wszystkich mu jednał, było jego wielkie, niepospolite serce, miłujące nad wszystko Ojczyznę i ziomków, nie znające żadnych granic w poświęceniu dla nich, kojące swym zbawiennym wpływem wszelkie drażliwości, poddające mu w najzawilszych kwestiach siłą patchnienia najtrafniejsze poglądy.

Dodajmy do tego nieposzlakowaną prawosć charakteru i nadzwyczajną uprzejmość Gustawa względem wszystkich bez wyjątku, a zagadka ogromnego wpływu jego na społeczeństwo nasze będzie wyjaśniona.

To też śmiało powiedzieć można, że od chwili śmierci Karola Marcinkowskiego, którego wszystkich prac i zabiegów ku podniesieniu ducha narodowego w dzielnicy naszej po r. 1831 był jednym z najgorliwszych towarzyszy i jedną z najdzielniejszych podpór, ster spraw publicznych u nas spoczął w jego rękach i pozostał w nich bez żadnego z nikąd protestu aż do jego zgonu.

A mimo to Potworowski nie był ani geniu-

szem, ani też nie posiadał większej od wielu innych nauki, lub daru porywającej wymowy. Urodzony dnia 3 czerwca 1800 r. w Bielejewie w Kościańskim z ojca Andrzeja i matki Ludwiki z Zychlińskich, kształcił się nasamprzód wraz z młodszym bratem Teodorem w Lesznie pod kierownictwem znanego pedagoga Bornemanna, później uczęszczał do zakładu Pijarów na Żoliborzu pod Warszawą, wreszcie przeszedł studia uniwersyteckie w Bonn i Heidelbergu. Objawiając następnie majątek Gola pod Gostyniem, oddał się z zapalem gospodarstwu wiejskiemu, którego później mimo wszelkie zajęcia publiczne nigdy nie zaniechał, zwiększając znacznie fortunę i doprowadzając dobra swe do wzorowej kultury.

Wśród takich zajęć zastał go pamiętny rok 1830. Jakkolwiek świeżo co ożeniony z Klementyną z Chłapowskich z Czerwonejwsi, używał w całej pełni szczęścia domowego, nie zawahał się ani chwili i na pierwszą wieść o wybuchu powstania pożegnał młodą żonę i syna niemowlę, wsiadł na koń i w towarzystwie kilku wiernych sług wyruszył do Warszawy. Wstąpiwszy w szeregi wojsk narodowych do pułku jazdy poznańskiej, odznaczył się wielokrotnie mężstwem w kilku bitwach, w nagrodę czego mianowany oficerem, przydzielony został jako adjutant do boku jenerała Chłapowskiego i wraz z nim wziął udział w wyprawie na Litwę. Po upadku sprawy powrócił, ozdobiony krzyżem zasługi wojskowej za waleczność i szlachetną blizną od karczaka z szarży pod Hajnowszyną, do domowej zagrody, od siedziawszy poprzeczo karę więzienną, na jaką wszystkich uczestników powstania listopadowego skazał rząd pruski.

Odtąd zaczęła się działalność Gustawa na polu pracy organicznej celem ukrzepienia znękanego ostatnimi wypadkami ducha narodowego w Wielkopolsce, a działalność ta z dniem każdym szersze przybierała rozmiary, czyniąc imię Potworowskiego coraz głośniejszem i popularniejszym

(Dokończenie nastąpi.)

z tego ducha cierności w społeczeństwie naszym, które znów dla tyłu set dziatwy otwiera domy swoje. Potem w serdecznych, jasnych, a prostych, do pojęcia dzieci zastosowanych słowach, zachęcał do pobożności, skromności, wstrzeźliwości i dawał im różne zdrowe rady i wskazówki, jak sobie w gościnie postępować mają, aby nie zrobili wstydu rodzicom, komitetowi i miastu naszemu. W końcu napominał je, by wdzięczność chowały w sercach dla swych dobroczyńców.

Po X. proboszczu Pędzińskim przemówił ponownie przewodniczący komitetu, a podziękowawszy X. proboszczowi za piękne nauki, wywoływał z kolei dzieci, wręczając im kartki z dokładnymi wskazówkami, którym pociągami, dokąd i do kogo jechać mają. Dzieciom przeznaczonym do Mechowa towarzyszyć będzie aż na miejsce p. nauczyciel Gawęcki i odda je tamże opiece X. Bączkowskiego.

Trzeba było widzieć tę radość jaśniejącą oblicza dzieci, aby mieć wyobrażenie, ile im uciechy sprawiała nadzieja wyjazdu i pobytu na wsi. To też serdeczne podziękowanie staropolskim „Bóg zapłać“ złożyć trzeba wszystkim dobrodziejom, którzy tej dziatwie podczas wakacji przytułek u siebie ofiarują; dzięki należą się także szanownemu komitetowi za tyle trudów i starań dla dziatwy ponoszonych.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 9 lipca.

* **Pan Julian Bukowiecki**, naczelnny redaktor pisma naszego, wyjechał wczoraj za czterotygodniowym urlopem do Galicji. W jego nieobecności upraszamy szanownych korespondentów, aby listy swe przysyłali nam pod adresem „Redakcyi Wielkopolanina“.

* **Wakacje** wszystkich szkół tutejszych rozpoczęły się w sobotę przed południem. Poznań opustoszał po wyjeździe bardzo znacznej liczby młodzieży szkolnej, zwłaszcza, że i nauczyciele i wiele rodzin zamożniejszych, korzystając z feryi dziatwy, opuściło miasto, udając się bądź to na wieś, bądź do rozmaitych kąpiel.

* **Wczoraj** już od samego rana roili się wlice, wiodące ku bramie berlińskiej, gromadkami dzieci z tobołkami podróżnymi w rękach, w otoczeniu rodziców spieszącymi na dworzec, gdzie redaktor „Dziennika“, pan Dobrowolski, na nie czekał, by je odnośnymi pociągami wysłać na miejsca przeznaczenia. Gwar też do nie opisania panował na dworcu, wesołe okrzyki i śmiechy, oraz słowa pożegnania i ostatnich przestróg, łączyły się w jeden chór radości i wesela. Młodym podróżnym życzymy jak najlepszej zabawy i szczęśliwego w domy rodzicielskie powrotu.

* **Czcigodny poseł Wierzbński** ma się wprawdzie lepiej przeciw tak jest osłabiony, iż dotąd łoża opuścić nie może. Gdy nieco odzyska siły, ma za radą lekarzy najpierw wyjechać na wieś, a dopiero później w okolice góryste ku pokrzepieniu zdrowia.

* **Komendant** twierdzy poznańskiej, generał A. v. d. E. n, otrzymał dymisy. Zastąpi go generał hr. Roon.

* **Wystawa obrazów** w teatrze polskim aż do przyszłego czwartku będzie zamknięta. Przez ten czas ustawione będą nowe obrazy, które z Krakowa nadeszły.

* **Teatr polski w Gostyniu**. Jutro we wtorek komedia: „Z przyjemnością“.

W czwartek komedia Mosera: „Spirytyści.“
W niedzielę komedia Aleks. hr. Fredry: „Damy i huzary.“

W poniedziałek dnia 16 b. m. wyjeżdża towarzystwo do Śremu, gdzie da kilka przedstawień.

* **W uzupełnieniu** artykułu naszego z dnia 6 lipca o „Banku ludowym w Witkowie“ podajemy do wiadomości, że sąd gnieźnieński w I i II instancji odrzucił wniosek dyrekcji o zapisanie Spółki z firmą polską, żądając koniecznie firmy niemieckiej, dopiero tak zwany „Kammergericht“ w Berlinie na dniu 5 czerwca r. b. (I Y 165/88 J. No. 922) przyznał dyrekcji prawo używania tytułu polskiego i Spółkę sądowi gnieźnieńskiemu zapisać polecił.

* **Drugi zakład** dla obłąkanych na umyśle ma być urządzony we Wielkim Księstwie Poznańskim. Dotąd nie wiadomo, gdzie gmach ten postawią; w Chodzieży, w Pile, czy w Trzciance?

* **W Kejni** osiedlił się i troligator, Polak, Suchorzewski, którego mieszkaniem tamtejszym i okolicy polecamy, jako rodaka.

C. Mogilno, 7 lipca. Wczoraj wieczorem o godzinie 9 1/2 zaczęła się palić dołota pana Zadek Lewin synów, pod którą w dwóch tygodniach już po trzykroć podkładano ogień, a która po czwartym dopiero razie do szczytu się spaliła. Panowie Zadek Lewin, synowie, wyznaczili przeto temu, kto niegodziwa wysledzi, 100 marek nagrody.

C. Gembice, 8 lipca. Tutejsi rzemieślnicy urządzają w niedzielę dnia 15 lipca letnią zabawę. O godzinie 1 wymarsz do boru królewskiego z lokalu p. Smucińskiego. W lesie rozmaite zabawy: koncert, tańce, gry fantowe itp. O 9 godzinie wieczorem wymarsz z boju. Po powrocie dalsza zabawa na sali p. Smucińskiego. Ponieważ w naszym miasteczku raz w rok tylko polska zabawa, a publiczności sposobność jedynie raz jeden do wspólnego zejścia się zdarza, więc pożądanem jest, aby jak najliczniejszy udział wzięła w niedzielnej przechadźce. W razie niepogody odbędzie się ta sama zabawa o 2 godzinie po południu na sali.

* **Ksiądz biskup wrocławski** w dniach 2, 3, 4 i 5 września udzielać będzie Sakramentu Bierzmowania w Królewskiej Hucie. Ztamtąd uda się do Lipin i w dniach 6-go i 7-go września będzie tam bierzmował, a 6 września poświęci kościół lipiński. Dnia 8 września bierzmować będzie w Bogucicach, dnia 9 w Katowicach (ze Załężem i Zawodzie), dnia 10 września w Rozdzeniu, dnia 11 i 12 września w Mysłowicach.

* **Do Niem.** Piekarni na Śląsku od tygodnia schodzą się procesy, jako do miejsca cudownego. Dwie główne procesy, jedna z Tarnowskich gór, druga z Królewskiej Huty już się odbyły. W procesy z Królewskiej Huty wzięło udział przeszło trzy tysiące patników.

* **W powiecie świeckim** w Prusach Zachodn. ma być oddana do użytku publicznego nowa droga kolei żelaznej do Terespolu w dniu 1 sierpnia r. b. Droga ta będzie korzystną dla miasta Świecia, mniej zaś dla powiatu. Do budowy kolei dopłacił powiat 60,000 marek, mimo to z nowego dworca w Świeciu tylko kilka miejscowości skorzysta, bo inne majątki mają stacje kolejowe bliżej. Nie wiadomo także jeszcze, czy tór ten będzie się opłacał.

* **We Wystruciu** na targu remontowym z 400 dostawionych koni kupiła komisya tylko 37. Taki sam nieolewisty stosunek zachodził na innych targach remontowych, za to ceny w roku bieżącym były wyższe i płacono za konia od 600 do 800 mr. Komisya remontowa wszędzie zwraca uwagę hodowcom koni remontowych, że nieprawidłowo je hodują, tudzież je formalnie, przez co nietylko powiększają sobie sami koszt hodowli, ale do tego jeszcze robią je zbyt wrażliwymi na wszelkie późniejsze trudy i łatwo p-dlegającymi chorobom. To też koni wypasionych komisya remontowa prawie wcale nie kupuje.

* **W Słupsku** w Prusach Zachodnich cieśle urządzili bezrobocie i żądają podwyższenia płacy dziennej o 25 fen.

* **Piękny przykład** ofiarności i uszanowania pamięci zgasłego męża dała ponownie dowód niemiecka cesarzowa wdowa Wiktoria, przeznaczając obfity zapas najdrogocenniejszych win, pozostały po cesarzu Fryderyku, berlińskim i poczdamskim szpitalom, z tem nadmienieniem, że wstrętnem byłoby dla niej, gdyby tych win, które miały pokrzepiać nękane siły jej małżonka, miano użyć do biesiad, a nie na wzmocnienie chorych i cierpiących.

* **Nowa taryfa** opłaty na kolejach żelaznych z dniem 1 lipca r. b. weszła w użycie, a dotyczy przewozu umarłych, powozów, wozów i t. p., oraz zwierząt żywych. Opłata za przewóz całych ładunków wagonowych pozostała ta sama, za ładunki półwagonowe usunięto nawet dotychczasową opłatę niższą, w zamian znizono cenę za przewóz zwierząt. Za konia odtąd, jak dotychczas, opłaca się 20 fen. za kilometr, natomiast przewóz każdego drugiego, trzeciego i t. d. konia tego samego właściciela kosztuje teraz 5 fen. za kilometr, a nie 10 fen. jak dawniej. Od każdej sztuki bydła i koni opłaca się teraz jak dawniej 10 fen. na kilometr, od każdej drugiej, trzeciej i t. d. sztuki płaci się teraz po 3 fen., a nie, jak dawniej, po 10 fen. Za świnię, cielęta, owce opłacało się po 3 fen. od sztuki na kilometr; teraz płaci się za pierwsze 10 sztuk po 2 fen., a za każdą sztukę więcej po 1 fen. od tejże. Za prosięta do 6 miesięcy, za jagnięta i inne małe zwierzęta opłacano dotąd po 2 fen. od sztuki na kilometr, nowa taryfa zniża tę opłatę na 1 fen. i to od pierwszej sztuki, za każdą dalszą zaś sz do 10 szt. po pół feniga, a za każde jeszcze dalsze pięć sztuk, razem wzięwszy, 1 1/2 fen. Oprócz frachtu ponieść jeszcze należy koszt ekspedycy, które przy całych ładunkach wagonowych wynoszą 40 fen. od metra kwadratowego spodu wagonu. Przy poszczególnych zwierzętach opłata za koszt ekspedycy jest rozmaita, stósownie do rodzaju i liczby.

* **Nowy rodzaj** szyb do okien wyrabia fabryka braci Appertów w Paryżu. Są to tafle szklane, opatrzone wielką ilością nadzwyczaj małych dziurek, które przepuszczają powietrze, a nie powodują przewiewu szkodliwego zdrowiu. Zwykła bierze się dwie takie szyby i wprawia jedną na drugą, jedna z nich

jest posuwalna i przez posunięcie boczne zamyka dziurki u drugiej. Wyrób ten jest patentowany.

* **Kalendarz.** Wtorek 10 lipca: 7 Braci mm. (śpiących). Wschód słońca o godzinie 3 minut 51, zachód o godzinie 8 minut 18.

Ostatnie wiadomości.

Według „Berl. Boers. Courier“ ma cesarz Wilhelm II na jachcie „Hohenzollern“, otoczonym całą zgromadzoną w Kilonii flotą, najpierw odwiedzić w Kopenhadze dwór duński, a ztamtąd dopiero udać się do Peterhofu. W jesieni zamierza podobno para cesarska przez czas niejaki zamieszkać w nowo wzniesionym pałacu w Strassburgu.

Dr. Mackenzie oświadczył sprawozdawcy paryskiego dziennika „Figaro“, że w działaniu swem zawsze był krępowany wyższymi rozkazami z Berlina. Operacya w San Remo była nakazaną z góry. Mimo to żywił Mackenzie nadzieję, że co najmniej przez rok jeszcze utrzyma cesarza Fryderyka przy życiu. Nagłą śmierć wywołały różne nieostrożności i uchybienia lekarskie, o których w razie danym bliższe poda objaśnienia.

Król grecki wybiera się z odwiedzinami do Wiednia i do Berlina.

Z Paryża donoszą, że generał Boulanger w mowie mianej na bankiecie w Rennes (w Bretanii) gwałtownie zaczepił Izby podnosząc, że przy zebraniach przedwyborczych powinien lud żądać rozwiązania tychże Izby i rewizyi konstytucyi.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, 7 lipca.

40/0 nowe listy zastawne poznańskie . . .	102,60 mr.
3 1/2 0/0 nowe listy zastawne poznańskie . . .	101,40 „
40/0 nowe listy rentowe poznańskie . . .	105,10 „
50/0 powiatowe obligacye	— „
4 1/2 0/0 powiatowe obligacye	— „
40/0 śląskie listy rentowe	105,20 „
Pozn. akcyjne stowarzyszenie sprytowe . . .	— „
Poznański bank prowincyalny	114,60 „
4 1/2 0/0 pruska pożyczka ukonsolidowana . . .	107,10 „
3 1/2 0/0 obligi długu państwa	102, — „
Austryackie noty bankowe	163,30 „
Rosyjskie noty bankowe	191,25 „

Ceny targowe w Poznaniu. — Dnia 6go lipca.

(Sprawozdanie giełdowe.)

T O W A R	Piękny	Średni	Posledni
(za 100 kilogramów).	M. s.	M. s.	M. s.
Pszensica	16 70	16 20	15 70
Żyto	11 40	11 20	11 —
Jęczmień	— —	11 50	10 50
Owies	11 80	11 —	10 60
Wyka	— —	— —	— —
Kartofle	4 —	3 60	— —

Giełda bydgoska, 6go lipca. (Sprawozdanie izby handlowej.) Pszenica: piękna 158—160 marek płacono, średni 155—157 mr. poslední gatunek 150—154 mr. Żyto: loco krajowe 110 do 112 marek. Jęczmień: nominalnie, dla browarów 100—110 mr, wielki i mały gatunek 95—100 mr. Owies: nominalnie, 105—115 marek. Groch nominalnie, do gotowania 135—150 marek, na paszę 105—115 mr. Okowita: (50-ta) konsumcyjna 51,25 (70-ta) 32,25.

Giełda wrocławska, 4go lipca.

(Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.)

Per 100 kilogramów					
dobry tow.	śred. towar	pośl. towar			
najw. najn. cena	najw. najn. cena	najw. najn. cena			
M. s.	M. s.	M. s.	M. s.	M. s.	M. s.
Pszensica biała . .	17—16 80	16 70 16 10	15 80 15 60		
Pszensica żółta . .	16 90 16 70	16 20 16 —	15 80 15 60		
Żyto	11 90 11 70	11 50 11 20	11 — 10 70		
Jęczmień	13 30 12 80	12 30 11 3	1 80 10 30		
Owies	11 70 11 50	11 30 11 10	10 90 10 70		
Groch	14 6 14 —	13 50 13 —	11 50 10 50		

Uwaga dla palących!

Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie, a zapewne się nie oszuka. *Amatorzy i znawcy papierosów.*

— **Biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych:** Dr. St. Jerzykowski, plac św. Piotra 4.

— **Biuro Towarzystwa Obrony Prawnej:** Poznań św. Marcin 73.

Wielebnemu Duchowieństwu i Szan. Dozorom kościołów

poleca

Świece ołtarzowe z białego czystego wosku tylko Ima. pod gwarancją, funt po 2, 10 fen.
Olej do palenia dobrze rafinowany za litr 70 fen.
Knotki francuskie Guillaona do wiecznych lamp, palące się 8 i 15 dni, za pudełko 3 marki.

Plawidka na olej zwyczajne karkowe oraz francuskie porcelanowe
Kadzidło (bursztyn czysty i z przymieszką) w najlepszym gatunku

R. BARCIKOWSKI,

(4580)

POZNAŃ — BAZAR.

Dopiero co wyszły z druku:

Najciekawsze powieści

z „Tysiąca i jednej nocy

czyli **Opowiadania Sultanki** i zawierają na 207 str.

Najciekawsze powieści

z „Tysiąca i jednej nocy

czyli

Opowiadania Sultanki

Cena 75 fen.

franko 85 fen.

Poznań.

Nakładem i drukiem

Fr. Chocieszyński.

1888.

są świeżo przerobione i zastosowane do pojęć naszego ludu.

Cena 75 fen.

z przesyłką pocztową 85 f.

Pieniądze nadesłać można w liście w znaczkach pocztowych. Listy należy adresować

Fr. Chocieszyński,

Poznań, Wodna ulica nr. 15.

Po znizonej cenie. Dzieła X. Kanonika Schmidta w 10ciu tomach.

Tom I. zawiera: Róża z Tannenbergu. — Tom II: Henryś z Eichenfelsu i Węglarz z Walency. — Tom III: Wigilia Bożego Narodzenia i Stare zamczysko. — Tom IV: Eustachiusz. — Tom V: Koszyk kwiatów. — Tom VI: Krótka historia o Genowefie i Bolesław czyli ciąg dalszy i dokończenie historii o Genowefie. — Tom VII: Krzyżak drewniany i Krzak róży. — Tom VIII: Dobry Franuś i zły Kostuś. — Tom IX: Starzec z gór i Jajka wielkanocne. — Tom X. zawiera: 100 najcenniejszych powiastek.

Znane są pisma X. Kanonika Schmidta — Przekłady znajdują się we wszystkich prawie językach europejskich. Zamiłowanie cnoty, oraz zwracanie ciągłej uwagi na pracę i modlitwę, odznaczają takowe. Wybór nasz jest starannie dokonany i obejmuje prawdziwe perły genialnego pisarza ludu i młodzieży. W każdej bibliotece, chociażby najmniejszej, takowe znajdować się powinny, gdyż dając nam przyjemną rozrywkę, **uszlachetniają umysł i serce nasze.** Cenę przeto oznaczyliśmy tak niską, iż nawet najmniej zamożnemu jest przystępna.

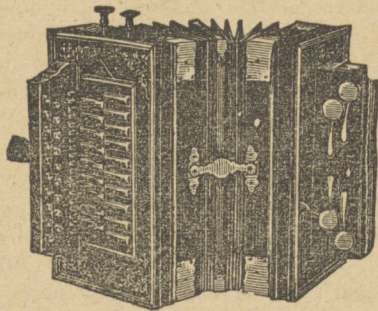
Tom pojedynczy kosztuje 50 fen. Kto zaś bierze wszystkie razem, otrzymuje takowe za 3 marki, z oprawą 4 marki. Pieniądze uprasza się przesyłać do wydawcy pod adresem:

Fr. Chocieszyński, Poznań, Wodna ul. 15.

Szanownej Publiczności polecam

(4433)

Harmoniki



z 6 klawiszami	1,50 m.
z 8 „ „	2,50 „
z 10 „ „	3,00 „
z 8 „ „ podwójne głosy i ramy	4,00 „
z 8 klawiszami i miech podwójny, okucie	4,50 „
z 10 klawiszami i miech podwójny, okucie	5,00 „
z 10 klawiszami, 2 klucze większa	6,00 „
10 klawiszami 2 klucze otwarta klawiatura	8,00 „
z 10 klawiszami 3 klucze otwarta klawiatura	12,00 „
z 10 klawiszami 8 kluczy. „ „	18,00 „
z 10 „ „ 4 klucze tercyje	16,00 „
z 2 klawiatury, 6 basów, nadzwyczaj duża	30,00 „
2 klawiatury, 4 basy	24,00 „

Wszelkie zamówienia wysyłają się odwrotną pocztą

N. ZIENTKIEWICZ,

Stary Rynek 35, I piętro.

Premiowane medalem na wyst. w Krakowie **smarowidło na osie** w najlepszym a tanim gatunku. **Blyszcz** (szuwaks) wszelkiego rodzaju pakunkach poleca **J. Otomański** Gniezno, skład przy ulicy Warszawskiej. Poszukuje się agentów na prowincję.

Każdą ilość

pięknych czereśni przyjmuje i płaci wysoką cenę. (88)

Fabr. konserwów i likworów

Adolf Morat,

Św. Marcin nr. 23.

Ważne

dla pp. gospodyń familijnych!

Makę cesarską za fnt. 18 f.

„ pszenną 00 za „ 15 f.

„ „ „ „ 12 f.

zytnie i wszelkie inne, w rozmaitych gatunkach. Oraz wszelki zapas najrozmaitszych kasz, ryżów, makaronów itp.

Przy większych ilościach odpowiedni rabat. Dla sprzedających z drugiej ręki o wiele taniej, aniżeli by wprost z fabryki sprowadzali. Z szacunkiem

W. Kalinowska,

główny skład hurtowni i detalicznie, róg Starego Rynku i Wodnej ulicy.

Były dzierżawca Białego Piątkowa pod Miłostawiem poszukuje posady (147)

administratora dóbr, w Księstwie lub Galicji, może złożyć i kaucją do 30,000 marek. Ma na sprzedaż 26 macior i 70 prosiaczaków różnego wieku, oraz 2 kierozy 10-miesięczny i roczny, z sławnej trzodochowli na Śląsku, gołębnik duży z 60 par gołębi, siewczarkę, śrótownik duży i laudauer całokryty. Zgłoszenia na miejscu.

Wiatrak,

cylinder, z zabudowaniem i 16 morgami dobrej obsianej ziemi, jest na sprzedaż we wsi pod Kostrzynem.

Bliższych wiadomości udzieli (165)

P. Świerkowski,

w Kostrzynie.

93—95 morg psz. ziemi, wymargl., obsiane, z inwent., dobr. bud., hyp. 10,000 mr. banku po 5 1/2% z amort. 2500 mrk. małoletn. Cena 5500 tal. zaliczki 1000 tal. sprzedaje (96)

Chrystman

w Dobrzycy.

Szukam dzierżawy **gosińca** na wsi, z kilku morgami roli od 1 października rb. Zgłoszenia do R. C. Oborniki postlagerni.

Maszynista znający się dokładnie na prowadzeniu i reparaacji maszyn parowych i gospodarczych szuka miejsca, u najchętniej do stałej maszyny parowej lub lokomobili w Domin. Łaskawe oferty upr. się nadesłać pod lit. L S. 3 Pleszew poste restante. (117)

Dom. Kwiatków p. Ostrowo ma na sprzedaż (163)

2 młode wyży,

jeden kasztanowaty, drugi czarny silnie zbudowane, już trochę tresowane, a zwłaszcza dobre będą na kuropatwy i zdadne do użycia na nadchodzącą porę jesienną. Reflektanci zechcą się zgłosić do Zarządu dominialnego.

Opuszczo już prasę drukarską:

BOJOMIR,

czyli **zaprowadzenie chrześcijaństwa w Łużycach.** Powieść dla ludu polskiego i dorosłej młodzieży z **dołączeniem krótkiej wiadomości o Serbach Łużyczanach** przez J. Chocieszyńskiego

Cena 60 fen. z przesyłką pocztową 70 fen.

Pieniądze przesyłać można w znaczkach poczt. do księgarni

Fr. Chocieszyńskiego,

Poznań ul. Wodna nr. 15.

Najlepsze prawdziwe piwo kulmbachskie

poł. ca na butelkach a 15 fen. i zaprasza zarazem na próbę (167)

J. Kamiński,

ul. Strzelecka nr. 6

Kilkanaście centnarów

słodzin

tygodn. mam jeszcze do sprzedania. (170)

Gruszezyński,

Wrocławska ulica nr. 32.

Skład korzenny na mniejszą skalę jest do odstąpienia pod korzystnymi warunkami od Sw. Michała rb. ul. Bramkowa 11.

Szuka się

dla **generalnej agentury** pewnego **towarzystwa ubezpieczeń** do kładnie obeznanego z tą branżą. (168)

huchaltera.

Pożądane, aby u- miał po polsku. Uwzględnione będą jedynie najlepsze referencye. Własnoręczne oferty z podaniem warunków pensyi przyjmuje pod lit. E. K. 823. **Rudolf Mosse w Berlinie.**

Ogrodnik znanaty mogący zdatość swą udowodnić świadectwami, z dłuższego pobytu, potrzebny od 1. października rb. na 80 tal. deputat i tantiemę. R. Trampczyński, W. Garbary 11.

Dominium Tarnówko p. Chelmce poszukuje od 1go października (164)

slużącego

z dobrymi świadectwami do pielęgnowania chorego.

Do mojego handlu poszukuje zaraz pierwszego (62)

Czeladnik piekarski

wydoskonalony w swym zawodzie zechce sobie zaraz sprzyjać miejsce. Zgłoszenia do Eksped. Wielkopola pod nr. 160.

Dwóch zdalnych **czeladzi krawieckich** na duże sztuki przyjmie natychmiast. **S. Karpiański,** ul. Wroniecka nr. 16.

Do mojego handlu poszukuje zaraz pierwszego (62)

subjekta

i ucznia

F. Radecki,

w Krotoszynie.

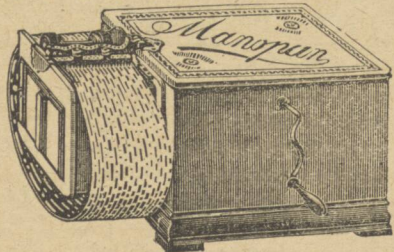
Ucznia

do handlu korzeni cygar i delikatesów, zamiejscowego władającego dokładnie językiem polskim i niemieckim, poszukuje (133)

J. N. Pawłowski

Wodna ulica nr. 7.

**Manopan,
Herophon,
Harmoniki,
Skrzypce,
Cytry,
Smyczki,
Struny.**



Reperacye

instrumentów muzycznych przyjmuje i wykonuje

N. Zientkiewicz

w POZNANIU, Stary Rynek nr 35, I piętro.

Ważne dla podróżujących i wyjeżdżających do wód. (135)

250

wyrażnie dwieście pięćdziesiąt kufków i kufków ręcznych począwszy od 2,50 mrk. sztuka, aż do najlepszych, są do wyprzedazy u **W. Pincuskiego** siodlarza. Poznań Św. Marcin nr. 1.

Miechy kowalskie

jako wszelkie narzędzia dla kowali poleca (3640)

T. Krzyżanowski,

HANDEL ŻELAZA

Subjekt cukierniczy znający się dokładnie na wszelkich wyrobach w zakresie cukierniczym zachodzących jako też i piernikach, poszukuje miejsca, każdego czasu. Lit. W. W. poste restante. Punitz. (128)

Srodek niezawodny domowy

przeciwko mokrzeniu bydła rogatego krwią, jako też przeciwko chorobie świń, tak nazw. (ogień). Przepis ten udzieli się za przysłaniem 2 mk. w znaczkach pocztowych do ekspedycji „Wielkopola” pod lit. W. S. Na żądanie wskaże się miejscowości, gdzie od wielu lat lekarstwo to z najlepszym skutkiem bywa używanem, i nie było przypadku, aby bydle wypadło, skoro z początkiem choroby lekarstwo to nżytem zostało.

W jednym z powiatowych miast Księstwa Pozn. jest natychmiast do sprzedania

interes fryzjerski

i golarski,

istniejący od lat 40 **bardzo tanio.** Mający chęć kupienia, niech się zgłoszą do Eksped. Wielkop. pod nr. 154.

Przywoity **stół i stancja** znajdują cd zaraz panowie. Łąkowa ulica nr. 17, parter. (5633)